

Herbaciane nonsensy

Kalina Jędrusik

Już wieczorna godzina, zeskakuje z komina,
zaraz lampę słoneczną punktualnie zgasi wiatr.
I na ściany popatrzysz,
wszędzie chiński teatrzyk,
w głównej roli kochany Twój cień.
Dwa fotele dziadygi, obgadują na migi,
księżycowy śmiejący się pysk.
Mały czajnik pękaty, nagotuje herbaty,
herbaciane bulgocąc nonsensy.
Choć się łąsi jak gapi, pewnie znowu się upił
Może śni mu się dziś dobry sen,
A bohomaz na ścianie, jakiś pani i dwie panie,
Dziś wygląda jak stary Van Gogh

Lecz poszedłeś o dziesiątej,
Nagle zbrzydły wszystkie kąty,
A ten czajnik z herbatą ma po prostu krzywy garb,
Kot jest głupi jak ciele i dziurawe fotele,
A ten obraz malował Bierasik,
No a w chińskim teatrze, nie ma na co popatrzeć,
W głównej roli już nie ma kto grać,
Może gadam od rzeczy, lecz cóż warte są rzeczy,
Kiedy rzeczom tym Ciebie jest brak...